

Polityczne gangsterstwo

24 maja 2022

„Voice of America”, czyli „Głos Ameryki”, pokazał wyłącznie „spacer” dwóch mężczyzn pod silną eskortą uzbrojonych mężczyzn do budynku, w którym zadeklarowany został koniec Polski i Polaków jakimi byliśmy. To wizyta najwyższego urzędnika z Polski w Kijowie.



Bez rozgłosu, w tamtejszym organie stanowiącym prawo, polski namiestnik zapowiedział równorzędność statusu obywatela polskiego i ukraińskiego. Mogą ubiegać się o urzędy, głosować, prowadzić interesy, rządzić, bo umówili się, że nie ma granicy. Zatem Ukraina znalazła się w bagnie unijno-natowskim. Argument, że polska policja będzie mogła pilnować porządku tam, w zdewastowanym wojną i skorumpowanym kraju żyjącym kultem banderowskim, nic nie znaczy w porównaniu z odwróceniem sytuacji, że teraz nami dyrygują zeleńskopodobne marionetki wyprane z tożsamości. Oddano nas jak bydło na rzeź. To jest Bucza po cichutku, bo historia jest twarda i fakty w niej notowane są tak samo bezwzględne jak ten, że po nocy nastaje dzień. Durnota chętnie obalająca pomniki stanowiące dowód historyczny, będzie teraz otwierać galerie Stepana Bandery, obchodzić obce nam uroczystości. Nikt nie śmie powiedzieć dość.

Jakkolwiek komentowane były wydarzenia ostatnich dwóch miesięcy, to mamy do czynienia teraz z ich finałem kijowskim. Dla jego zatuszowania, wzorem gangstera w garniturku, premier narobił szumu proponując Norwegom beczelnie – „dzielcie się nadwyżką dochodu ze sprzedaży własnym dobrem”. Absurd. Dziel się sam z narodem dając przykład solidarności, o której legendy prawisz. Kłąć, płakać, czy się powiesić, nie wiem. Jak Jałta – ustalenie kilku osób przesądziło o losach wielu milionów ludzi, dziś Kijów jest tym samym. Uznawani za

wielkich tamci politycy cytowani w historii jako bezduszni mają swoich równie bezdusznych i tylko jeszcze bardziej sprzedajnych naśladowców. Solidarni stalinowcy, churchillowcy i rooseveltopodobni.

Grecję i Cypr zamieszkują ludzie mówiący tym samym językiem, mający wspólną historię i kulturę, a jednak przed wejściem do Unii nazywanym integracją spiętrzone zostały warunki wręcz do niemożliwych do spełnienia, by swoboda przemieszczania się, nabywania nieruchomości, ziemi, obejmowanie urzędów, piastowanie funkcji sędziego, czy nauczyciela było realne. A tu taka prostota: jeden pan z drugim panem załatwili Polakom rolę squattersów na pogorzelisku. Jak się będą buntować, to komando z Kijowa zrobi to co lubi najbardziej – czystkę. Jeśli dotychczas komentowano sytuację jako zbliżoną do sytuacji gotowanej żaby, teraz jest już w ukropie. Komentujący film z wizyty twierdzą, że Ukraina jest już bezpieczna. Tak, bezpieczna dla gości z Unii, albo tak bezpieczna jak czują się owi odrażająco niechłujni dwaj faceci pośpiesznie załatwiający cudzy polityczny interes w otoczeniu zbrojnych. Gdzie cygara, szampan, aplauz tłumów przy całej doniosłości gestu? Gangsterka polityczna, którą brzydziłby się Al Capone.

Autorstwo: Jola

Źródło: WolneMedia.net